

STANISŁAW KURNATOWSKI

O KONIECZNOŚCI KLASYFIKACJI CZYNNOŚCI BADAWCZYCH
ARCHEOLOGÓWStreszczenie referatu wygłoszonego na konferencji IHKM PAN
w Igołomi w maju 1969 r.

Rozwój ilościowy archeologii i prahistorii oraz szybkie różnicowanie się problematyki prahistorycznej stawiają nas przed koniecznością jakościowej przebudowy metodycznej tych dyscyplin. Będzie to długotrwały proces tworzenia zobiektywizowanego języka informacji oraz wprowadzania metod ilościowych, co da w przyszłości podstawy do określania prawidłowości wieloelementowych układów kulturowych. Warunkiem jej pomyślnego przeprowadzenia jest dostosowanie drobnych nawet zmian języka czy czynności badawczych do wymogów całego systemu poznawczego archeologii i prahistorii, a także uwzględnienie jego tendencji rozwojowych. Podkreślić należy zwłaszcza doniosłość tego drugiego warunku w obecnym okresie bardzo szybkiego rozwoju badań, kiedy właściwe określenie celowości wprowadzanych zmian wymaga uwzględniania nie tylko obecnej sytuacji danej nauki, lecz także jej przyszłych potrzeb. Stąd też rozważania niniejsze dotyczące zasadniczo konieczności usystematyzowania wstępnych czynności badawczych: obserwacji i dokumentacji prac terenowych, inwentaryzacji znalezisk, sposobów publikacji materiałowo-analitycznych, trzeba zacząć od próby określenia perspektyw rozwoju nauk archeologicznych.

Sensem istnienia i rozwoju każdej nauki jest w ostatecznym rachunku jej użyteczność praktyczna; zaspokojenie materialnych lub psychicznych potrzeb społeczności ludzkiej. Bezpośrednim celem archeologii i prahistorii jest poznanie przeszłości, ale ich cel ostateczny to przyczynienie się do wytyczenia przyszłych dróg rozwoju społecznego. Zagadnienia będące przedmiotem nauk empirycznych można zredukować do kilku naczelných problemów takich jak: struktura elementarna energii i materii, struktura i zawartość kosmosu, pochodzenie i funkcjonowanie form życia, struktura układu geosfery, złożonego ze środowisk: fizycznego, biologicznego i społecznego, rozwój społeczności ludzkiej i jej kultury. Zadania archeologii i prahistorii sprowadzają się do udziału w badaniach dwu ostatnich grup zagadnień. Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że od pomyślnego rozwiązania tych zagadnień zależy dalszy pomyślny rozwój ludzkości. Wielkie sukcesy w zakresie nauk ścisłych i technicznych, przy znacznie wolniejszym postępie nauk biologicznych, geograficznych i społecznych, doprowadziły do olbrzymiego rozwoju gospodarki ludzkiej, ale jednocześnie przyczyniły się do groźnego zachwiania równowagi, wynikającego z nadmiernej i niewłaściwej ingerencji człowieka w środowisku przyrodniczym.

czym. Najważniejszym zadaniem, decydującym o dalszym istnieniu człowieka, staje się teraz takie zagospodarowanie geosfery, aby można było z jednej strony efektywniej ją wykorzystać, a z drugiej zabezpieczyć tam funkcjonowanie procesów niezbędnych do życia. Sądzić też należy, że kwestią pierwszoplanową w nauce staną się w najbliższym czasie badania dotyczące pochodzenia i funkcjonowania form życia oraz poznanie struktury układu człowiek—środowisko naturalne. Archeologia z racji swego przedmiotu badań i swych metod predestynowana jest do zajęcia odpowiedzialnej roli w poznawaniu tego układu. Świadomość jej zadań w tym względzie jest na ogół żywsza u przyrodników, wypowiadających się coraz częściej na ten temat, niż wśród samych archeologów. Można przypuszczać, że jednym z głównych zadań przyszłej archeologii stanie się udział w takich badaniach, przy czym przyrodnicy będą stroną egzekwującą tę współpracę. Archeologia będzie zmuszona dawać liczne odpowiedzi na temat gospodarki ludzkiej w pradziejach, dotyczące zarówno jej ogólnej linii rozwojowej, jak i szczegółowego wyjaśnienia sytuacji w różnych regionach i odcinkach czasowych. Odpowiedzi te muszą być oczywiście znacznie konkretniejsze i dokładniejsze niż obecnie.

Drugie najważniejsze zadanie archeologii, a zwłaszcza prahistorii, wiązać się będzie ze zmianami zachodzącymi, pod presją potrzeb obecnego życia, w badaniach społeczeństwa ludzkiego i jego kultury. Kierowanie współczesnym społeczeństwem ludzkim, które cechuje olbrzymi rozrost ilościowy różnicowanie elementów składowych oraz bardzo szybkie tempo przemian, wymaga coraz bardziej precyzyjnego i dalej w przyszłość wybiegającego planowania. Stoimy przed erą cybernetyzacji w dziedzinie kierowania życiem gospodarczym, społecznym czy politycznym. Nie ulega wątpliwości, że prace nad programowaniem i koordynacją rozwoju społecznego dążyć będą do uwzględnienia coraz liczniejszych wskaźników, reprezentujących pełniej różne elementy kultury ludzkiej. W miarę rozwoju planowanie takie natrafi na coraz większe trudności wynikające nie tylko z wielkiego skomplikowania zagadnienia, lecz także z tego, że chodzi tu o układ czasoprzestrzenny, zespół wzajemnego oddziaływania procesów o różnym zakresie czasowym, od procesów związanych z istnieniem jednej formacji aż do procesów uniwersalnych, działających na wszystkich szczeblach przemian społeczności ludzkiej. Dążność do pokonania tych trudności wzmocni presję na nauki historyczno-społeczne i zmusi je do przystosowania badań dla praktycznych bieżących potrzeb. Spowoduje to daleko idące zmiany w dotychczasowych metodach tych nauk. Opis i genetyczna rekonstrukcja zdarzeń zostaną podporządkowane przyczynowej interpretacji zjawisk i ilościowej ocenie działania poszczególnych procesów. Przeszłość stanie się nie ostatecznym celem poznania, lecz raczej materiałem pozwalającym analizować zależności elementów kulturowych, mające znaczenie dla dalszego rozwoju społecznego. Takie nastawienie pociągnie za sobą zobiektywizowanie obserwacji i informacji oraz rozwój różnych form analizy układów o wielu zmiennych, co doprowadzi do bliskiej współpracy z matematykami. Prahistoria zajmie w tych badaniach odpowiedzialne miejsce z dwu względów. Po pierwsze dlatego, że z wszystkich dyscyplin historycznych obejmuje ona najszerszą perspektywę czasową, a więc ma najlepsze możliwości dla ustalania praw o długim okresie działania. Sytuacja ta predestynuje ją do odegrania roli w planowaniu dalekosiężnym, które musi uwzględnić przede wszystkim działanie tego rodzaju praw. Drugi, prawdopodobny powód przyszłego znaczenia prahistorii można wiązać z rozwojem teorii analogowej, znajdującej szerokie zastosowanie we wszystkich analizach układów wieloelementowych, jak i w ich programowaniu. Prahistoria zajmuje się często badaniami grup społecznych o prostszych powiązaniach wewnętrznych, które jako proste modele analogowe mogą sta-

nowić dogodny punkt wyjścia do badań zależności zachodzących w sytuacjach bardziej złożonych.

Wskazanie najważniejszych przyszłych celów badań archeologii i prahistorii pozwala z kolei podjąć próbę określenia dróg ich rozwoju. Wyróżnić trzeba przy tym dokładnie dwie kwestie: ogólną pozycję metodologiczną tych dyscyplin jako nauk historyczno-społecznych oraz ich aktualne możliwości poznawcze. Nie wchodząc w szersze omówienie pierwszej kwestii należy tylko stwierdzić, że tak dowody najpoważniejszych kierunków filozoficznych, jak i prace z zakresu metodologii ogólnej i historii nauk oraz rezultaty praktyki badawczej wykazały ostatecznie absurdalność poglądów o rzekomo odmiennym jakościowo charakterze poznania nauk humanistycznych od nauk przyrodniczych. Obie grupy dyscyplin należą do tego samego typu nauk indukcyjnych, zwanych także empirycznymi, które cechuje to, że obok twierdzeń wyprowadzonych na drodze wnioskowania subiektywnie pewnego, przejętych zwykle z nauk dedukcyjnych, uznają także twierdzenia wyprowadzone w drodze wnioskowania subiektywnie niepewnego. Te ostatnie, niezależnie czy dotyczą zjawisk fizycznych, biologicznych czy społecznych, mają zawsze charakter probabilistyczny i różnią się od siebie tylko stopniem prawdopodobieństwa, względnie wysokim w naukach fizyko-chemicznych, a na ogół znacznie niższym w pozostałych. Postęp nauk historyczno-społecznych idzie w kierunku zwiększenia liczby twierdzeń o stopniu prawdopodobieństwa na tyle wysokim, że stają się one użyteczne dla prognoz naukowych. Dodajmy jeszcze, że szersze stosowanie cybernetyki zniweluje prawdopodobnie znacznie pozorną odmienną poznania obu omawianych grup nauk. A więc od strony logicznej odmienną poznania nauk przyrodniczych i historyczno-społecznych sprowadza się jedynie do różnic ilościowych. Istotniejsze odmienności między tymi naukami zaznaczają się natomiast przy porównaniu ich aktualnych możliwości poznawczych. Wynikają one przede wszystkim ze słabszego zaawansowania metodycznego nauk historycznych. Badania porównawcze historii nauk wskazują, że rozwój każdej samodzielnej dyscypliny indukcyjnej przebiega w najogólniejszym zarysie podobnie, jednak czasokres trwania kolejnych faz rozwoju kształtuje się w poszczególnych naukach bardzo rozmaicie. Nauki historyczne i fizyczne powstały mniej więcej w tym samym czasie, lecz obecnie te pierwsze pozostały daleko w tyle. Zasadniczy zwrot w rozwoju każdej dyscypliny indukcyjnej wydaje się wiązać z początkami ustalania zobiektywizowanej obserwacji, formowania jednoznacznego języka informacji i wprowadzania metod ilościowych, innymi słowy, z rozpoczęciem liczenia i mierzenia analizowanych zbiorów zjawisk oraz z przyjęciem, w całym postępowaniu poznawczym, pierwszej jednolitej teorii wyjaśniającej ogólną strukturę badanego układu. Od tego momentu rozwój takiej dyscypliny zostaje znacznie przyspieszony. Z grupy nauk historyczno-społecznych na razie jedna tylko ekonomia przeszła omawiany zwrot, co zaznaczyło się wyraźnie zarówno wzrostem tempa procesu poznawczego, jak i użytecznością opracowywanych zagadnień.

Jak zatem w świetle powyższych uwag można ocenić obecną sytuację metodyczną archeologii i prahistorii szczególnie na gruncie polskim? Dyscypliny te rozporządzają już dość szerokim wachlarzem technik obserwacyjnych oraz wstępną klasyfikacją faktów tworzonymi przez cztery pokolenia badaczy w okresie ostatnich 100 lat. Posiadają one także, co najważniejsze, ogólną teorię rozwoju społecznego, organizującą i scalającą całość postępowania poznawczego. Wprowadzenie tej teorii w Polsce, poczynając od lat pięćdziesiątych bieżącego stulecia, spowodowało szybki rozwój prahistorii, przyczyniając się do powstania szeregu prac syntetycznych i problemowych o zasadniczym znaczeniu dla poznania procesów kulturowych.

Ostatnio podejmowane są także pierwsze próby wprowadzania metod ilościowych. Wydawałoby się więc, że archeologia i prahistoria znajdują się już stosunkowo niedaleko zasadniczego przełomu metodycznego. Nie będzie on mógł jednak nastąpić, dopóki w omawianych dyscyplinach nie dojdzie do uporządkowania warsztatu badawczego nazwanego umownie klasyfikacją czynności badawczych archeologów. Kwestii tej nie sposób tu szerzej omówić. Zwrócimy tylko uwagę na trzy jej aspekty: 1) konieczność zobiektywizowania obserwacji i przyjęcia jednoznacznego języka w dokumentacji archeologicznej, umożliwiających dopiero przystąpienie do liczenia i mierzenia badanych zbiorów zjawisk, 2) konieczność usystematyzowania pierwszych faz postępowania badawczego w archeologii, 3) konieczność przyswojenia sobie przez archeologów empirycznej postawy poznawczej. Wszystkie trzy aspekty warunkują się w pewnym stopniu wzajemnie.

ad. 1. Nie można skutecznie wprowadzać metod ilościowych, jeżeli brak najbardziej podstawowych, porównywalnych jednostek przeliczeniowych w opisach badanych zjawisk. Archeolodzy rozwinęli techniki obserwacyjne, ale nie stworzyli do tychczas porównywalnych schematów obserwacyjnych w tak zasadniczych czynnościach badawczych, jak badania powierzchniowe czy wykopaliskowe. Brak nawet dotąd ujednoczonego języka opisu najprostszych spostrzeżeń badaczy i najbardziej masowo znajdujących zabytków. W takiej sytuacji każdy archeolog względnie mniejsza grupa bliżej współpracujących badaczy tworzy własne schematy spostrzeżeń i własny język, które nie są w pełni równoważne oznaczeniom innych archeologów, badających nawet te same zagadnienia. Ustalenie obowiązującego schematu najprostszych czynności obserwacyjnych i jednoznacznej terminologii opisu jest więc zasadniczym warunkiem dalszego postępu badań. Ze względu na przyszłą bliską współpracę z przyrodnikami w oznaczeniach tych powinna być szeroko uwzględniona terminologia nauk badających środowisko naturalne.

ad. 2. Rozwój ilościowy badań archeologicznych i specjalizacja problemowa w prahistorii zaszyły już tak daleko, że wymagają odpowiedniego podziału pracy i posegregowania różnych informacji w łatwe do odnalezienia zbiory. Równoległe do zróżnicowania rzeczowego i rozbudowy metodyki specjalistycznej nie zachodził jednak podział postępowania poznawczego na kolejne etapy. Brak zwłaszcza usystematyzowania pierwszych czynności badawczych — opracowań materiałowych i materiałowo-analitycznych. Sytuacja taka powoduje z jednej strony obniżenie efektywności badań, z drugiej przyczynia się do coraz większego przemieszania informacji. Nieuporządkowanie informacji staje się obecnie jednym z największych hamulców rozwoju archeologii i prahistorii. Już teraz ok. 50% do 70% całości czasu przeznaczanego na opracowanie jakiegoś zagadnienia poświęca się zgromadzeniu materiału. Konieczne więc wydaje się sprecyzowanie funkcji, jakie w całości postępowania badawczego mają pełnić: inwentaryzacja znalezisk i związane z nią wstępne badania poszukiwawcze wszelkiego typu, badania sondażowe, wykopaliskowe i mikroregionalne, analiza chronologiczno-kulturowa i wstępna analiza rzeczowa materiału, analiza osadnicza. Szczególnie ważne jest także ustalenie form publikacji wyników tych kolejnych etapów pracy badawczej. Powinny je cechować zwięzłość, przejrzystość oraz taki układ informacji, aby badacze opracowujący poszczególne zagadnienia mogli szybko odnaleźć potrzebne wiadomości. Publikacje te muszą być czytelne także dla przedstawicieli innych nauk historycznych oraz nauk o ziemi i geograficznych, którym w miarę postępującej integracji badań potrzebne będą nie tylko syntetyczne wnioski archeologów, lecz także bezpośrednie wyniki ich obserwacji terenowych lub analiz materiałowych.

ad. 3. Chodzi tu o sprawę najistotniejszą, warunkującą w dużej mierze właści-

we przeprowadzenie dwu wyżej wymienionych. Nieprzyswojenie sobie empirycznej postawy poznawczej przez humanistów przyczyniło się znacznie do ich zacofania metodycznego. Podstawowy błąd polega na przechodzeniu od opisu zdarzeń do najogólniejszych twierdzeń, by z nich następnie dedukować dalsze twierdzenia, przy czym wszystkie twierdzenia nie są udowodniane, a tylko ilustrowane dobraćymi faktami. Jest to więc antycypowanie, a nie interpretowanie faktów, intuicyjny, a nie empiryczny sposób poznawania rzeczywistości. Najważniejszą cechą postawy empirycznej jest po pierwsze traktowanie zdarzeń jako zbiorów prostych zjawisk, a następnie wydzielenie podobnych zjawisk, analizowanie ich i stopniowe uogólnianie opisu procesów, jakie tworzą te powtarzające się zjawiska. Jest to więc kolejne poznawanie struktury badanego układu, poczynając od prostszych do bardziej skomplikowanych elementów składowych. Druga istotna cecha to uzależnienie twierdzeń od ilości i jakości poznanych zjawisk oraz określanie na tej podstawie stopnia prawdopodobieństwa wysnuwanych wniosków. Trzecia, najtrudniejsza do wyrobienia cecha, to zdolność do właściwego określenia miejsca, jakie w całościach postępowania poznawczego danej dyscypliny zajmuje własny problem badawczy, co pozwala unikać pomieszania pojęć, bardzo częstego w poznawaniu intuicyjnym, a jednocześnie pomaga do wytyczenia najbardziej efektywnego kierunku pracy.

